

Tadeusz Grochowski, *Józef Kupka 1888–1941*, „Rocznik Przemyski” 1962, t. 9, z. 2, s. 339-340

## **Józef Kupka**

Urodził się 15 IV 1888 r. w Przemyślu, szkoły ukończył w Stanisławowie. Po maturze i egzaminach nauczycielskich, był nauczycielem w szkołach wydziałowych w Przemyślu. Pierwszą wojnę światową przeżył jako oficer w wojsku austriackim i Armii Hallera.

Egzamin na nauczyciela szkół średnich złożył z historii i języka niemieckiego na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1921 r. był profesorem Szkoły Handlowej, następnie Gimnazjum i Liceum Handlowego w Przemyślu. Tu oprócz wychowawstwa, pracował jako opiekun Harcerstwa, prowadził Bratnią Pomoc i wszelkie charytatywne akcje dla ukochanej młodzieży.

Od roku 1922 pracował w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, gdzie uporządkował bibliotekę, a od 1925 do 1939 roku był jej honorowym dyrektorem. Jako członek Dyrekcji Tow. Przyj. Nauk nie szczędził w chwilach trudności finansowych Towarzystwa własnych funduszków udzielając przeważnie bezzwrotnych pożyczek lub gwarantując swym podpisem weksle, które potem przeważnie sam wykupywał. Do pracy w bibliotece TPN wciągał młodzież ucząc ją tym samym bezinteresownej społecznej pracy.

W okresie II wojny światowej podczas okupacji niemieckiej mimo wielkich trudności i niechęci okupantów, zorganizował polską Szkołę Handlową, a głównym jej celem było — by polską młodzież zająć i uchronić przed wywozem. Niejednokrotnie zaciskając pięści i zęby, stał przed drzwiami niemieckich władz, by na audiencji uzyskać przydziały dla szkoły, swego grona profesorskiego i młodzieży, lub uwolnić od szykan przymusowej pracy czy wywozu.

Zakład przerzucano mu z budynku do budynku, rzekomo potrzebnych dla wojska, szkoły niemieckiej, policji ukraińskiej itp. Niejednokrotnie musiał używać dyplomacji, a nawet

podstęp, by zakład nie został zamknięty. Często musiano pracować nocą, oczyszczać budynek z takim trudem zdobyty i jak najszybciej umieszczać młodzież, by pozwolenia na naukę nie cofnięto. W czerwcu 1941 r. w czasie bitwy o miasto, szkoła poszła z dymem, co przygnębiło, ale nie załamało dyrektora. Co tylko można było przed bitwą wydostać ze szkoły, przeniesiono do kamienicy przy ul. 3-go Maja 16, gdzie mieszkał dyrektor. Reszty Niemcy nie pozwolili ruszyć, co pociągnęło za sobą straty zasobów strawionych w pożarze. Dyr. Kupka został bez szkoły i dachu nad głową, gdyż granat rozbił dom przezeń zamieszkały. Mimo strat materialnych i choroby serca, nie poniechał dalszej pracy. Wyszukał i zdobył lokal przy ul. Piotra Skargi 12, gdzie założył kancelarię dla Szkoły Handlowej oraz Gospodarczej i zaczął je na nowo organizować. Zły los przeciął jego plany.

Gestapowcy aresztowali i wywieźli do więzienia rzeszowskiego jego żonę. Po paru tygodniach starań, dowiedziawszy się, że mają ją wywieźć do Oświęcimia — nie przetrzymał ciosu. Kochające, lecz zbyt zbolące serce przestało bić dla Ojczyzny, młodzieży i rodziny dnia 2 sierpnia 1941 r.

Prof. Józef Kupka był członkiem wielu towarzystw społecznych, czynnym członkiem Związku Oficerów Rezerwy od założenia Związku, naprzód sekretarzem, następnie prezesem do stycznia 1939 r. Był również współpracownikiem prasy miejskiej i zamiejscowej.

Był niezmiernie pracowity i dokładny, życzliwy dla otoczenia, spokojny i wyrozumiały, pomagał ubogim bezinteresownie, często anonimowo. Przyjacielski w towarzystwie, pogodnego usposobienia, nieraz ratował w trudnym położeniu. Skromny, nie podkreślał swoich zasług, a praca jego pomagała innym w zdobywaniu uznania.

Pochowany na cmentarzu na Zasaniu.